

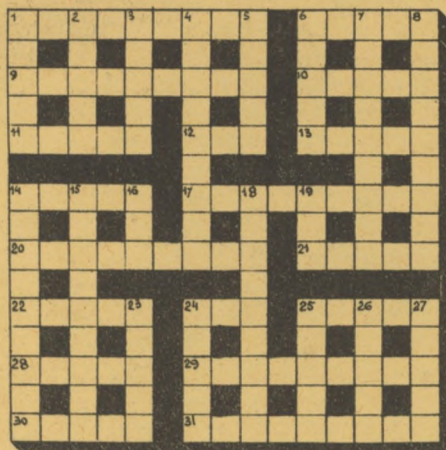
# CO SŁYCHAC



TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY  
STRESZCZENIA KSIĄZEK  
I ARTYKUŁÓW, DRUKOWANYCH  
W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH,  
AMERYK. I EWENT. INNYCH, WYDAWANY NA  
PODSTAWIE ZEZW. D-CY POLSK. KORP. W SZKOCJI.

6<sup>d.</sup>

N. 36. 24. IX. 41.


 KRZYŻÓWKA


Znaczenie wyrazów :

WYRAZY POZIOME:

1. Dekoracja; 6. Postać z utworu A. Mickiewicza;
9. Pojazd; 10. Kwiaty;
11. Uroda; 12. Nazwisko poety polskiego; 13. Miejscowość uzdrowska w USA;
14. Zabezpieczenie; 17. Obywatel Z.S.S.R.;
20. "Wielki człowiek"; 21. Zjawisko świetlne;
22. Rasa konia; 24. Rzeka w Egipcie; 25. Szkodliwa organizacja;
28. Doroczna uroczystość sportowa; 29. Składowa część maszyny włókienniczej;
30. Zwierzę domowe; 31. Izba kościelna;

WYRAZY PIONOWE:

1. Obóz wojskowy; 2. Tytuł powieści B. Prusa; 3. Papier wartościowy; 4. Zwierz afrykański; 5. Odznaczenie; 6. Miasto w Polsce;
7. Postać z utworu J. Słowackiego; 8. Naczynie; 14. Ptak; 15. Urząd miejski; 16. Składowa część łodzi;
18. Postęp techniczny; 19. Towarzysz, przyjaciel..; 23. Koźnierz; 24. Konieczne dla urodzaju gleby; 25. Utrąpięone owa-  
dy; 26. Pole walki; 27. Część ogniwa elektrycznego.

NAGRODY: 1. "Głos z polski"

2. Miesięczna prenumerata "Co Słyszać"

3. Czarny Rejestr - R. Vansittarta.

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ do dnia 2 października 1941.

TRAFNE ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI z nr 33 nadeszłało 6 osób.

W losowaniu 1. nagroda przypadła p. St. Szczepanik, 2. p. J. Rowińskiemu, 3. p. sierż. Pieniżkowi. Nagrody wysyłamy równocześnie.

"Światowy Związek Polaków z Zagranicy, 55 Princes Gate, London S.W.7, prosi wszystkie osoby, posiadające adresy internowanych w Hiszpanii o nadesłanie tych adresów do biura Związku. Światopół w porozumieniu z Polonią Amerykańską zamierza zorganizować dla internowanych w Hiszpanii pomoc żywnościową."

### *w dzisiejszym numerze .....*

Łacińska Ameryka - Kanały sowieckie - Jugosławia, filar południowej Europy - Za kulisami ostatnich wydarzeń - sowiecki przemysł narzędziowy - Czy wiecie, że... - Historia Towarzystwa polskiego w Londynie - Co czytać - Humor brytyjski.

# ameryka łacińska



O możliwościach podboju Nowego Świata przez zwycięski hitleryzm mówi się nie od dziś. Otwarcie przestrzega przed tym niebezpieczeństwem prezydent największej z republik amerykańskich: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Linia uderzenia poszłaby zapewne przez południową Amerykę, podzieloną na kilka państw, nierzadko skłóconych ze sobą. Rzut oka - bardzo zresztą ogólny - na łacińskie państwa amerykańskie podaje streszczana przez nas poniżej broszura **LATIN AMERICA**.<sup>x/</sup>

Jej autor jest wykładowcą Historii

Amerykańskiej na Uniwersytecie Londyńskim i wydał w 1940. obszerne studium na temat stosunków handlowych i politycznych Ameryki Płd. wg brytyjskich raportów konsularnych.

M.N.  
**Struktura fizyczna.** Dwadzieścia republik wchodzących w skład Ameryki Łacińskiej zajmuje powierzchnię ponad dwa i pół raza większą od powierzchni Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. Sama Brazylia jest większa od USA. Argentyna, najbogatsza z republik, jest pięć razy większa od Francji. Ameryka Południowa ma w przybliżeniu kształt trójkąta, którego punkt najbardziej na wschód wysunięty jest oddalony o niecałe 3.600 km od Afryki, a Rio de Janeiro i Buenos Aires są bliżej Lizbony niż Nowego Yorku. Na zachodzie ciągnie się wielki łańcuch And, na wybrzeżu wschodnim góry Gujany tworzą ścianę północną, podczas gdy płaskowzgórza brazylijskie wznosi się stromo od brzegów Atlantyku. Cztery wielkie systemy rzeczne odwadniają kontynent; Magdalena, Amazonka, Orinoco i La Plata. Ponad 3600 km w górę rzeki Amazonki posiada Peru swój atlantycki port Iquitos. Tylko dwa kraje - Boliwia i Paragwaj - nie mają ani bezpośredniego dostępu do oceanu, ani też rzeczno z nim połączenia. 7% ładu Ameryki Płd. położone jest na wysokości ponad 3.000 m nad poziomem morza. Na kontynencie tym nagłe zmiany topograficzne i klimatyczne stwarzają wielkie trudności komunikacyjne. Nie ma drogi, która łączyłaby południe z północą. Nieliczne drogi żelazne istniejące w Andach stanowią cud nowoczesnej techniki. Jedynymi jednak nieprzerwanymi drogami są linie powietrzne.

x/ **LATIN AMERICA** by Robin A. HUMPHREYS - Oxford Pamphlets on World Affairs Nr 43.

Ludność. Ameryka Płd. posiada zaledwie 125 milionów mieszkańców, nierówno rozlokowanych na jej obszarze. Pomimo tego, że ludność Brazylii stanowi prawie połowę liczby mieszkańców całego południowego kontynentu, gęstość zaludnienia w głębi tego kraju wynosi 13 na milę kw. Argentyna, Urugwaj i Chile posiadają gęstość zaludnienia czterokrotnie mniejszą. Niejednolity również jest charakter ludności. Argentyna, Urugwaj i Costa Rica są zamieszkałe przeważnie przez białych; połowa ludności brazylijskiej jest biała, lecz w głębi kraju przeważają Indianie, na północy "mestazos" /mieszanina krwi indyjskiej z białą/, a element murzyński w Bahia. Ludność o krwi indyjskiej stanowi jednak przeważnie ogromną większość, podporządkowaną całkowicie rządowi rasy białej.

Kiedy Hiszpanie rozpoczęli podbój Nowego Świata zastali ciekawą i stosunkowo wysoką rodzimą kulturę poszczególnych szczepów indyjskich, która w pewnych okolicach zdołała przetrwać aż do końca XIX w. Po początkowych brutalnych podbojach Hiszpanie zajęli się nawracaniem i jednocześnie eksploatacją Indian. Ograniczono i kontrolowano napływ ludności białej. Indianin pozostał górnikiem i siłą roboczą na roli. W miarę upływu czasu krew hiszpańska zaczęła coraz bardziej mieszać się z czerwoną. Dopiero koniec XIX w. zaznaczył się dużym napływem białych kolonistów. Napływ ten skierował się głównie do południowej Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Chile. Poza Hiszpanami i Portugalczycami znaczny odsetek ludności napływowej stanowili Włosi i Niemcy. Fenomenem XX w. stała się emigracja azjatycka, rezultatem której jest dziś obecność 200,000 Japończyków w Brazylii. Emigracja zeuropejska wiała zewnętrzny wygląd społeczeństwa, podnosząc jednocześnie ogólny dobrobyt. Nie wszędzie jednak, osiedlając się bowiem nierównomiernie w różnych republikach przyczyniła się wydatnie do zaakcentowania i tak głębokich różnic istniejących między nimi. Mimo poczucia przynależności do jednej rodziny, wspólnego dziedzictwa hiszpańskiego, dumy z wywalczonej niepodległości, wspólnych interesów i ideałów, kraje Ameryki Płd. nie są bynajmniej jednolite; dzielą je różnice charakteru zaludnienia, wielkości, siły, bogactwa poszczególnych republik, a przede wszystkim różny stopień rozwoju społecznego i politycznego.

Imperium Hiszpańskie w Nowym Świecie zbudowane zostało na gigantyczną skalę. Hiszpania opanowała olbrzymie dzikie przestrzenie, które przez trzy wieki pozostały zamknięte i nieznane dla reszty świata. Imperium to posiadało rządy oparte na zasadach absolutyzmu i całkowitej centralizacji władzy. W Ameryce Płd., w przeciwieństwie do tego co było w Północnej, krajowcy całkowicie pozbawieni byli dostępu do instytucji rządowych i administracyjnych. Imperium było nie tylko rozległe, lecz przytem także bardzo bogate. Pomimo tego Hiszpania nie potrafiła go wyeksploatować jak należy, nie umiała

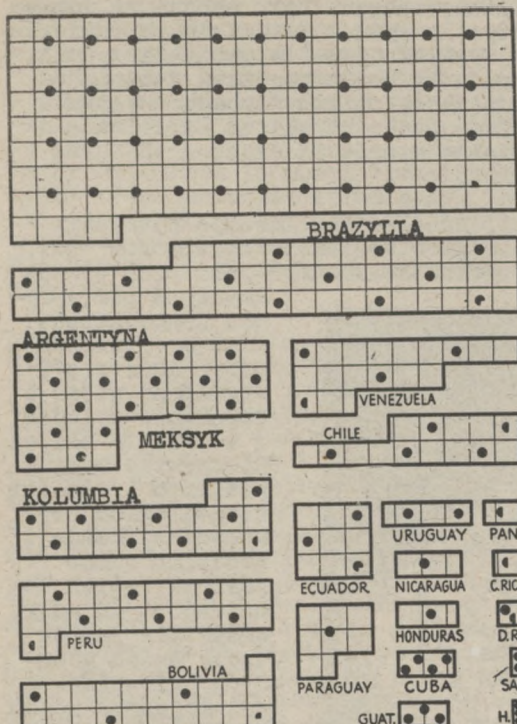
nawet przyczynić się i uczestniczyć w europejskiej ekspansji handlowej. Reformy administracyjne były spóźnione i niedostateczne, a monopolistyczny system jakim się posługiwała nie mógł sprostać zadaniu. Wyzyskali to wrogowie Hiszpanii, a i w samych koloniach wzrastały coraz bardziej dążenia do wyzwolenia się z pod narzuconego, zniechęconego systemu. W początkach XIX w. imperium upadło na skutek zagrożenia od północy ekspansją terytorialną Stanów Zjednoczonych oraz morską i handlową W. Brytanii.

Osiągnięcie niepodległości. Napoleońska inwazja Hiszpanii przyspieszyła wybuch rewolucji w krajach stanowiących jej imperium. Rewolucja zapoczątkowana została jako ruch wyzwolenieczy z pod wpły-

wów francuskich, poto by z czasem przerodzić się w regularną wojnę o uzyskanie wolności i oderwanie się od Hiszpanii. Pomimo wielkich trudności niepodległość wywalczono; każda z republik dumna jest ze swoich bohaterów tych walk, wszystkie jednak czczą dwóch głównych bojowników i późniejszych mężów stanu, San Martina i Boliwara. Dużą rolę w tej wojnie odegrało poparcie jakiegoś udzieliły Ameryce Płd. Stany Zjedn. wraz z Anglią. W tym samym okresie Stany Zjednoczone przyjęły słynne memorandum opracowane przez prezy-



denta Munroe, nazwane później doktryną Munroe. Memorandum to formułowało zasadę, że kontynent amerykański nie może być uważany za przyszły teren kolonizacyjny przez jakiekolwiek mocarstwo europejskie. Niepodległość Ameryki Płd. wywalczona została w ciągu ciężkich piętnastoletnich walk niszczących kraje. Ludność naogół była cienna, niewykształcona, brakowało jej doświadczenia w rządzeniu; dla tego musiano wprowadzić



OBSZAR I ZALUDNIENIE 20 PAŃSTW ŁA-  
CINSKIEJ AMERYKI. /Każdy kwadrat  
oznacza 20,000 mil kwadr., każda  
kropka 1,000,000 mieszkańców/.

rzędy dyktatorskie, pomi-  
mo najszczerzej chęci  
zbudowania nowopowstałych  
republik na demokratycz-  
nych zasadach.<sup>x/</sup>

Granice Europy. /Termin  
"granica" użyty tu jest w  
amerykańskim znaczeniu  
strefy ekspansji, a nie w  
znaczeniu europejskim gr-  
nicy politycznej/.

Wywalczenie niepodległości  
przez Amerykę Łacińską jest  
historycznie równie ważnym  
wydarzeniem, jak rewolucja  
francuska i amerykańska.  
Wywarła ona zasadniczy wpływ  
na przebieg nowoczesnych  
dziejów. W Brytania starała  
się związać nowopowstałe  
republiki z Europą; jakkol-  
wiek Stany Zjednoczone  
przeciwstawiły się temu  
prądowi dążąc do stworze-  
nia systemu amerykańskiego,  
jednak oba te prądy popie-  
rały zasadę "Otwartych  
Drzwi". Ameryka Łacińska  
przestała być terenem ko-  
lonialnym, terenem sporów  
o władzę poszczególnych  
europejskich mocarstw, lecz  
bramy jej zostały otwarte  
dla międzynarodowego handlu,  
dopływu kapitału i emigran-

tów. Kapitał, zarówno państwowy, jak i prywatny, popłynął w tym  
kierunku wartką strugą; na pierwszym miejscu stanął kapitał Sta-  
nów Zjedn., za nim brytyjski, wreszcie francuski i niemiecki.

Nowy nacjonalizm. Emigranci i obcy kapitał odegrali wielką rolę  
w szybkim podniesieniu się gospodarczego poziomu poszczególnych  
republik. Za poziomem gospodarczym poszło wyrobienie polityczne  
i państwa Płd. Ameryki poczęły odgrywać coraz bardziej poważną  
rolę na świecie. W sprawach wewnętrznych, w sprawach nauki i kul-

x/ Z tą argumentacją autora trudno się zaiste zgodzić. Przypomina  
ona argumenty zwolenników "brania za mordę" w celu wychowania  
społeczeństwa. Tymczasem frazes o dojrzewaniu społeczeństwa  
do demokracji pod batem dyktatora jest bardzo już wyswiechtany  
i przebrzmiały /Red./

tury rozwój począł przejawiać się w równie szybkim tempie. Zapoczątkowano śmiało reformy społeczne, odrywając się coraz bardziej od wpływów zewnętrznych. Kraje te są dzisiaj wielkim laboratorium politycznym, w którym eksperymentuje się najnowsze reformy i systemy społeczne, rasowe i ekonomiczne.

Rewolucja Meksykańska oparta na chłopie i robotniku, na silnie wyrobionym nacjonalizmie, zabarwionym prądami socjalistycznymi, jest siedem lat starsza od rosyjskiej, ale tak samo daleka od komunizmu, jak totalistyczne "Estado Novo" /Nowe Państwo/ brazylijskie stworzone przez prezydenta Vargasa dalekie jest od europejskiego faszyzmu. Dziewięć dzieciątych ludności Meksyku stanowią Indianie i "mestizos". Siedemdziesiąt procent zajmuje się rolnictwem na siedmiu i pół procencie ziemi nadającej się do uprawy. W końcu okresu kolonialnego jedna piąta ludności posiadała wszystko, cztery piąte nic. Wielkie majątki, cieszące się poparciem władców hiszpańskich, rosły kosztem małej własności. Dlatego też wojna o niepodległość zaczęła się rewolucją społeczną, a skończyła walką o wyzwolenie z pod panowania hiszpańskiego. Następnę pół wieku to anarchia i walki wewnętrzne; dopiero połowa wieku XIX. przyniosła zarodek ruchu liberalnego, który zbawił i zmodernizował kraj. Zaczął napływać kapitał zagraniczny, robiono inwestycje na wielką skalę. Pomimo widocznego postępu jeszcze w r. 1911 siedemdziesiąt procent ludności to analfabeci, kapitał zaś i główne bogactwa znajduje się w rękach cudzoziemców, wielka własność rolna rośnie i rozwija się nadal.

Rewolucja 1910. zrodziła się jako ruch polityczny, a skończyła jako ruch społeczny. Konstytucja 1917. zagwarantowała pracy te prawa jakie posiada ona w każdym postępowym państwie. Wielka własność ziemska została formalnie upaństwowiona, z tym, że państwo uzyskuje przywilej nadawania ich osobom prywatnym, z prawem odbioru za odszkodowaniem w wypadku stwierdzenia gospodarki szkodliwej społecznie. Rozmiar wielkiej własności został ograniczony. Pomimo jednak stworzenia tego programu realizowany był on aż do r. 1934 nieregularnie i nieumiejętnie. Dopiero energia i oddanie sprawie prezydenta Cardenas /1934-1940/ przyczyniły się do faktycznej jego realizacji. Wydalenie obcych towarzystw naftowych w r. 1938 było najsilniejszym wyrazem dążenia do całkowitego unarodowienia bogactw własnych, oraz stworzenia wolnego, demokratycznego i postępowego Meksyku dla wolnych jego obywateli.

Rzecz ekonomiczny. Ameryka Łacińska jest obecnie najbogatszym źródłem surowców nieopanowanych przez żadne wielkie mocarstwo. Podstawą jej życia jest eksport, którego siedemdziesiąt procent składa się z jednego lub dwóch zasadniczych

surowców, jak cyna, nafta, miedź, kawa, benzyna, cukier trzcinowy, kauczuk, bawełna, banany, zboża, mięso itp. zależnie od tego co dany kraj posiada. Małe republiki śródziemno-amerykańskie związane są mocno ze Stanami Zjednoczonymi; głównym odbiorcą pozostałych jest Europa. Wielka Wojna, ograniczenie wolnego handlu w Europie, wreszcie wojna obecna przyczyniły się do powstania prądu, którego celem jest dążenie do uprzemysłowienia krajów Ameryki Łacińskiej, zróżniczkowania eksportu i inwestowaniu własnego kapitału w inwestycjach własnych. Kraje te i w tej dziedzinie osiągnęły duże rezultaty, usamodzielniając się już nie tylko politycznie, ale i gospodarczo.

Ameryka Łacińska i Stany Zjednoczone. Nowym tendencjom Ameryki Północnej towarzyszy równocześnie prąd dążący do większego zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi. Wojna ten prąd przyspieszyła. W początkowym stadium niepodległości republik południowo-amerykańskich zasadniczy wpływ na ich życie wywierała Wielka Brytania. Dopiero w 1889. zwołana została pierwsza konferencja pan-amerykańska, która zajmowała się raczej kwestiami handlowymi niż politycznymi, zapoczątkowując t. zw. Unię Pan-Amerykańską. Pomimo zaistnienia tej unii w dalszym ciągu zaznaczał się wyraźny antagonizm pomiędzy krajami Ameryki Północnej a Stanami Zjednoczonymi, powodem tego antagonizmu był fakt stałego interweniowania Stanów w wewnętrznych sprawach Ameryki Centralnej i uprawianie polityki protektoratu nad nimi. Dopiero prezydent Wilson, a głównie Roosevelt uczynili znaczny krok w naprawieniu tych stosunków, inicjując linię polityczną t. zw. "Dobrego Sąsiedztwa". Rządy wszystkich republik zostały faktycznie uznane, a Stany przestały mieszać się do ich spraw. Przyczyniło się to do znacznego wzrostu poczucia solidarności amerykańskiej oraz współpracy już nie tylko ekonomicznej, ale również politycznej, wojskowej i morskiej.

Pan-Amerykanizm jest tendencją wynikłą ze świadomego wysiłku znalezienia jaknajlepszego rozwiązania trudnego problemu. Prąd ten napotyka jeszcze na duże trudności przeróżnego rodzaju, lecz robi wielkie postępy i daje uzasadnione nadzieje na przyszłość. Kraje Ameryki Łacińskiej przeznaczone są niewątpliwie do odegrania znakomitej roli w świecie, a wspólne cele i ideały, oraz wzajemne węzły uczuciowe wiążące je ze Stanami Zjednoczonymi i Imperium Brytyjskim powinny stworzyć ogień, które ułatwi pomyślne załatwienie problemów zarówno ich własnych, jak i nowego, powstającego ładu świata.

Byli pracownicy stali oraz wykonawcy mikrofonowi

## "POLSKIEGO RADIA"

zechcą podać odwrotnie pod adresem PREZYDIUM RADY MINISTRÓW, w Polsce, London, W.I. Stratton House, Stratton Street - swój obecny adres, datę urodzenia, rodzaj pracy wykonywanej w Polskim Radio i w której Rozgłoszności oraz informacje o losach innych pracowników Pol. Radia o których mają wiadomości.



# Kanały Sowieckie . . .



Moskwa - miasto położone w środku Rosji europejskiej, jest dzisiaj portem pięciu mórz, bo ma wodne z nimi połączenia. Budowa olbrzymiego systemu wodnego, podjęta przez Z.S.S.R., przejdzie do historii nie tylko jako wielkie dzieło inżynierskie, ale jako plon pracy niewolniczej tysięcy zesłańców, wywiezionych przez Bolszewików do tych robót. Oto garść wiadomości - zaczerpnięta z popularnego tygodnika "WAR ILLUSTRATED".

/T.G./ W pierwszej fazie wojny rosyjsko-niemieckiej wydawało się, że bałtycka flota Sowietów, zakorkowana w zatoce fińskiej, stanie się łutwą zdobyczą Hitlera. Przepowiednie te, inspirowane zresztą przez hitlerowską propagandę, nie spełniły się. Lekka flota może swobodnie przepływać na Morze Białe. Dzięki wysiłkom i energii sowieckich techników Bałtyk przestał być w swej północnej części morzem zamkniętym. Wybudowano bowiem na przestrzeni 896 km, przy częściowym wykorzystaniu rzek Newy i Swiru - system wodny, łączący Morze Białe z Bałtykiem - Leningrad z Murmańskiem, niezamierzającym portem arktycznym. Północna część tego systemu - Kanał Stalina, biegnąca od jeziora Onega aż do Morza Białego ma 230 km długości i należy do najdłuższych kanałów na świecie. W czasie budowy tego kanału przerzucono około 21 milj. m<sup>3</sup> ziemi w rekordowo krótkim czasie 20 miesięcy; wysadzono w powietrze 2 1/2 milj. m<sup>3</sup> skał a na umocnienia zużyto około 2.800 tys. drzewa z puszczy półwyspu karelskiego. Głębokość kanału wystarcza dla żeglugi okrętów wojennych. W ten sposób droga morska z Leningradu do Murmańska wzdłuż brzegów Skandynawii została skrócona z 17 dni do 6 dni łatwej i bezpiecznej żeglugi wśród lasów szpilkowych. Drugim, a pod względem strategicznym i gospodarczym najważniejszym kanałem jest połączenie wodne Moskwy z Wołgą. Kanał ten o 128 km długości łączy bezpośrednio stolicę Sowietów z Ukrainą i południowymi centrami przemysłowymi. Głębokość jego wynosi około 5 m, jest zatem dostępny dla dużych statków.

W bezpośrednim sąsiedztwie Stalingradu wykopano kanał Wołga-Don a Morze Kaspijskie z Morzem Czarnym zostało połączone kanałem między rzekami Kumą a Manycz, który nie jest jeszcze całkowicie wykończony.

Obraz systemu sowieckich kanałów nie byłby kompletny bez wymienienia kanałów : Tychwińskiego i Wyżniowołodzkiego łączących Wołgę z Bałtykiem, kanału Wirtembergskiego między Dźwiną i Wołgą, kanału Sergiejcz łączącego Dniepr poprzez Berezynę z Dźwiną. Korzystając z tego kanału można płynąć bezpośrednio z portów Morza Czarnego do Rygi. W zakresie robót pierwszej "piatiletki" wybudowano kanał Dniepropetrowski, który umożliwia żeglowność przez poroży Dniepru.

Walory strategiczne i gospodarcze tych wszystkich kanałów są widoczne. Łączą one Moskwę dosłownie z pięcioma morzami : Bałtykiem, m. Czarnym, m. Kaspijskim, m. Azowskim i Atlantykiem. Odbrymim wkładem energii i pracy Bolszewicy uregulowali i zapewnili ich żeglowność.

## Jugosławia, filare Europy południowej.

Zrozumienie, że rola W. Brytanii po wygranej wojnie nie może sprowadzić się znowu do odseparowania się wysp brytyjskich od kontynentalnej Europy, powoli staje się coraz powszechniejsze. W ostatnim numerze **WORLDS REVIEW** zabrakł głosu sędziwy **WICKHAM STEED** długoletni redaktor **Times** i wybitny znawca spraw bałkańskich. W artykule swym stara się przekonać swych rodaków, że istnienie niepodległej Jugosławii jest istotnym filarem pokojowej organizacji Europy powojennej. Na tle dziejów tego kraju wykazuje ten znany dziennikarz możliwość szerszej federacji południowo słowiańskiej, niż dawne królestwo Serbów, Słoweńców i Chorwatów. Artykuł ten jest w pewnej mierze uzupełnieniem rozważań tygodnika **TIME & TIDE** streszczanych przez nas w nr 35 p.t. **W. BRYTANIA A EUROPA ŚRODKOWA.**



Król Piotr w goscinie u Wojska Polskiego.

/T.G./ Młody król jugosłowiański jest w Anglii. Podobnie jak jego ojciec w 1915 roku sformował rząd na wygnaniu. Jugosławia jest podbita i rozdarta. Powstało nowe królestwo Chorwackie - pod panowaniem siostrzeńca króla włoskiego, Aimona I. /iluz po wojnie będzie nowych królewskich wygnańców? - pyt. tkum./

Barwna jest historia Jugosłowiańska; dużo krwi przelanej, dużo nieszczęść. Ale nie było tam jednak sytuacji tak... oryginalnej, jak obecna: król włoski osadza na tronie swego siostrzeńca, który zawdzięcza koronę królobójcy Pawliczowi, mordercy króla Aleksandra w 1934. A głowa kościoła katolickiego udziela audiencji temuż Pawliczowi długo poszukiwanemu przez francuską policję !!

Problem jugosłowiański jest zagadnieniem kluczowym dla południowo-wschodniej Europy. W przeszłości, jak i obecnie zawiązywało się tam wiele politycznych nici, które wpływały na politykę wielkich mocarstw europejskich i na położenie państw środkowej Europy.

Państwo jugosłowiańskie powstałe w 1918. obejmowało prawosławną Serbię, wyzwoloną w 1877. z pięciowiekowego jarzama tureckiego, katolicką Chorwację, Słowenię, Istrię i Dalmację pozostające aż do 1918. pod panowaniem habsburskim. Część Serbów jest zresztą katolicka, część ludności Bośni wyznaje muzułmanizm, jako pozostałość wpływu zależności od państwa otomańskiego. Te różnice religijne, kulturalne i odrębność tradycji historyczno-politycznej były dużymi przeszkodami w zjednoczeniu Słowian południowych. Nie były one jednak nie do pokonania. Znacznie ważniejszą, najważniejszą przyczyną tragicznych dziejów Jugosławii było jej geopolityczne położenie: leży ona na drodze pangermańskich dążeń na wschód, przecina ją wymarzona oś Berlin-Bagdad. Stąd tragiczne podobieństwo jej dziejów z dziejami Polaki. Pangermańscy politycy wyzyskiwali różnice istniejące wśród Słowian, dążąc do opanowania Adriatyku, Fiume i Triestu, jako bram wypadowych na Wschód. To naruszało także interesy włoskie. Opanowanie przez Niemcy Adriatyku skończyłoby nieodwołalnie niezależność Włoch. Rozumiał to Cavour. W wyniku zbieżności interesów włosko-słowiańskich powstała współpraca polityczna serbsko-włoska w okresie ostatniego ćwierćwiecza przed wybuchem wojny światowej. Dążenia niemieckie kolidowały również z interesami politycznymi przedwojennej Rosji. Pretendując z tytułu wspólności religijnej i rasowej do opieki nad Serbami, starali się politycy rosyjscy zapobiec posuwaniu się Niemców na Wschód.

W roku 1903, w wyniku intryg rosyjsko-austriackich, został zamordowany król serbski Aleksander Obrenowicz. Nowy król Piotr Karadżordzewicz przejeżdżając przez Wiedeń był manifestacyjnie witany przez studentów chorwackich, wśród wiewatów nie brakło głosów objawiających dążenia chorwackie do połączenia z Serbią; studenci obwozili Piotra królem Chorwatów. Rząd austriacki, ufając lojalności Piotra, zamknął oczy na te manifestacje. Piotr zawiódł jednak te nadzieje; Serbię, za jego panowania, zaczęła poraz pierwszy prowadzić

politykę niezależną. Niezależne królestwo serbskie przyciągające Słowian Południowych, pozostających pod panowaniem austriacko-węgierskim, zaczęło się stawać dla monarchii habsburskiej niebezpieczne. Dla przeciwdziałania temu arcyks. Franciszek Ferdynand planował połączenie wszystkich Słowian Południowych w zależności od korony habsburskiej. Myśl ta została odrzucona przez Serbię, dążącą w oparciu o Rosję, do oderwania Słowian Połudn. od monarchii austro-węgierskiej. Oparli się tym dążeniom także Węgrzy, niechęć dopuścić do współpracy z trzecim, słowiańskiego partnera.

W wyniku tarć doszło do porozumienia serbsko chorwackiego. Porozumienie grawitowało politycznie do Włoch, znajdując u polityków włoskich całkowite zrozumienie. Zdawali oni sobie sprawę, że niezgodnienie polityki słowiańsko-włoskiej prowadzi nieuchronnie do opanowania Adriatyku przez Niemców. Zajęcie w 1908. Bośni i Hercegowiny przez Austrię wniosło nowe komplikacje na Bałkanach, pogłębione jeszcze w 1913. przez zwycięską dla koalicji serbsko-greckiej wojnę z Bułgarią. Serbia oparta o Rosję, posiadająca sympatie włoskie, stawała się siłą coraz niebezpieczniejszą dla polityków germańskich.

28. czerwca 1914. w dniu narodowego święta serbskiego, obchodzonego poraz pierwszy w dziejach wspólnie z Kroatami, został zamordowany austriacki następca tronu. Rozgorzała wojna światowa, konsekwencja imperialistycznych dążeń niemieckich. Pokonane Niemcy pozornie rezygnują ze swych ambicji. Hitler jednak usiłuje zrealizować te same plany. Jugosławia została rozbita. Adriatyk, rzekomo morze włoskie, stał się w rzeczywistości morzem germańskim. Na jak długo ?

Po pokonaniu Hitlera i pangermanizmu państwo jugosłowiańskie musi być odbudowane. Tylko Jugosławia może być czynnikiem pokoju w tej części Europy. Dojdzie wtedy zapewne do wypękania i zrealizowania porozumienia jugosłowiańskiego z demokratycznymi powojennymi Włochami, dla ochrony Adriatyku przed niemieckim pangermanizmem. Idee te nie były i nie są zapewne obce obecnym politykom słowiańskim i włoskim.

W połączeniu z federacją polsko-czechosłowacką od północy a z Grecją od południa będą wtedy mogli Słowianie południowi przeciwstawić się próbującemu się w jakiegokolwiek formie odrodzić pangermanizmowi.



## *za kulisami ostatnich wydarzeń.....*

/M.W./ Pół godziny po przekroczeniu irańskich granic przez pierwsze oddziały brytyjskie i sowieckie, wystartowały z lotniska Umruh pod Teheranem "Junkers 88". Jego jedynymi pasażerami byli Józef Hamada i Karol T. Mayer, przedstawiciele koncernu Mercedes i główni agenci hitlerowscy. Do samolotu załadowano piętnaście kufrow z aktami rozmaitych "działów pracy" w Iranie. Zaden z irańskich urzędników nie odprowadzał tych dwóch panów, którzy usiłując zachować Iran dla Hitlera, wciągnęli w to ryzykowne przedsięwzięcie i Szacha Riza Pahlewi i jego rząd. Na wieść o anglo-sowieckiej interwencji wojskowej w Berlinie zapanowała wściekłość. Rzecznik Wilhelmstrasse oświadczył korespondentowi jednego z amerykańskich dzienników, że jest to nowy "gwalt i największa w dziejach zbrodnia". Tymczasem ta zdecydowana interwencja pokrzyżowała kres podstępny machinacjom i dała pewność, że prywatna szkatuła Szacha nie z bogaci się ponętnymi niemieckimi łapówkami. Oto jaki był zakulisowy przebieg sprawy: przed dwoma miesiącami poseł brytyjski w Teheranie ostrzegł Szacha, że Niemcy agenci przygotowują zamach stanu, że posłowi Rzeszy, baronowi Ettl udało się przekupić wielu wyższych oficerów irańskich, dla zapewnienia ich pomocy w planowanym puczu. Poseł sowiecki ze swej strony uprzedził Szacha, że w okolicy Tabryzu odbywają się ćwiczenia uzbrojonych grup sabotażystów, kierowane przez niemieckich techników wojskowych i, że w pobliżu sowieckiej granicy istnieją tajne składy broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Władca Persji wyraźnie grał na zwłokę, licząc na to, że Berlin obiecał pomoc na wypadek akcji zbrojnej Aliantów, lecz domagał się opóźnienia konfliktu. Niemcom ogromnie zależy na czasie, gdyż pomoc dla Persji możliwa będzie dopiero po osiągnięciu Kaukazu od północy, bądź też po wymuszeniu na Turkach zgody na przemarsz wojsk niemieckich przez ich terytorium. Szach unika odpowiedzi stanowczej - nawet broni się przed mieszaniem się obcych przedstawicieli w wewnętrzne sprawy swego kraju, co powoduje w końcu wspólne anglo-sowieckie żądanie wydalenia 2.500 agentów niemieckich, według dołączonej listy imiennej. Ta nota pozostaje bez odpowiedzi. Na drugą notę Szach daje tylko ustną odpowiedź, odrzuconą przez Londyn i Moskwę, jako "wysoce niezadawalająca". Wreszcie po długich naradach z Ettlem rząd irański doręcza pismem odpowiedź, która prosto zaprzecza obecności agentów niemieckich w kraju i proponuje "wydalenie uchodźców europejskich według skali proporcjonalnej". Szach uwierzył zapewnieniom Ribbentropa, że Rosja w żadnym razie nie zdoła się na akcję wojskową, któraby uszczupliła jej armię kaukaską, podczas gdy W. Brytania nie rozporządza siłami wystarczającymi do pokonania oporu armii irańskiej. Tymczasem stało się inaczej i Szach padł ofiarą własnej chciwości i zbytnej wiary w nazistowskie słowo.

Gdy się rozpoczęły działania wojenne, Berlin zaalarmowany przez Szacha, polecił Papanowi wywarcie na Turcję nacisku by "zezwołała na obronę Iranu" przez otwarcie Dardaneli dla okrętów wojennych "Osi" oraz przepuszczenie wojsk niemieckich przez terytorium tureckie. Ankarą odmówiła. Siedem najlepszych dywizji hitlerowskich z lotnictwem, spadochroniarzami i czołgami skoncentrowano w Turcji dla "poparcia" niemieckich żądań. Marszałka von Lista, specjalistę od "blitzkriegu" przeniesiono z ukraińskiego frontu do Bułgarii. Wszystko to, do pewnego stopnia osłabiło odporność Turcji, zwłaszcza, że pewne koła tureckie, skłonne i dawniej do uległości Niemcom, stały się otwarcie wrogie w stosunku do W. Brytanii i Rosji od chwili ich wystąpienia w Iranie. Jednakże rząd turecki nadal okazuje nieustępliwość.

Tak np. podczas prowadzonych ostatnio pertraktacji handlowych, na niemieckie żądanie zwiększenia eksportu, Ankarą odpowiedziało, że musi dbać przede wszystkim o potrzeby własnego kraju. Bliżsi obserwatorzy przyszli do przekonania, że Turcja zgodzi się już raczej na jakiś "fait accompli", niż da się wciągnąć do wojny. W Berlinie zaś twierdzą, że Hitler poweźmie decyzję w stosunku do Turcji w ciągu najbliższych dni.

#### KŁOPOT Z KRÓLEM MICHAŁEM.

Ambasador niemiecki w Rumunii baron von Killinger, gości na zamku w Sinaia sześć najpiękniejszych aktorek filmowych z Berlina. Lecz nie dla własnej przyjemności zaprosił je ambasador; stało się to na rozkaz Hitlera, który dowiedziawszy się o ponownej - już trzeciej - próbie ucieczki króla Michała, powiedział: "poślijcie temu głuptasowi parę ładnych dziewcząt". Michał bowiem, który ma teraz 20 lat, kocha się w Irenie Malaxa, 18-letniej córce rumuńskiego magnata naftowego; piękna zaś Irena, podobnie jak pani Lupescu, nie jest aryjką i musiała wraz z ojcem przed wkróceniem hitlerowców do Rumunii ratować się ucieczką do Turcji. Nie mogąc znieść tej przymusowej różniaki z ukochaną, Michał już w kwietniu tego roku próbował uciec do Turcji; był już w pobliżu granicy tureckiej, gdy bombowiec, którym leciał zmuszony został do lądowania przez ścigającą go eskadrę niemieckich myśliwców. Pilot bombowca Maniu Popescu, syn znanego polityka i jeden z asów lotnictwa rumuńskiego, był wówczas ranny w rękę, w parę zaś tygodni potem został tajnym wyrokiem skazany i rozstrzelany za zdradę stanu. Michała we łzach odwieziono do Sinai pod nadzór Gestapo.

Po jakimś czasie udało się Michałowi dostać pozwolenie na wycieczkę po Morzu Czarnym i pozyskać kapitana jachtu dla nowego planu ucieczki. Już nawet zawiadomił swego ojca w Lizbonie: "Przyjeżdżam wkrótce, proszę czekać na mnie",

lecz wiadomość ta została przychwycona a oficerom Gestapo towarzyszącym mu na jachcie, udało się steroryzować rumińską załogę i zmusić ją do powrotu do Constanzy.

Ostatnio wykryto przygotowania do trzeciej próby ucieczki i stąd ten najazd pięknych niewiast na Sinaia. Lecz - trudna rada - Michał jest uparty jak jego ojciec i nie chce żadnej innej prócz Ireny.

/CAVALCADE/

## Sowiecki przemysł narzędziowy.



Dr Schlesinger, długoletni profesor katedry maszyn narzędziowych Politechniki w Charlottenburgu - cieszył się europejską sławą i był wielokrotnie powoływany przez rząd sowiecki do reorganizowania dawnych lub projektowania nowych fabryk narzędzi, będących - jak wiadomo - zakładami kluczowymi dla fabryk sprzętu wojennego. Usunięty w 1933. na podstawie przepisów rasowych - profesor wykładał do 1938. na Uniwersytecie w Brukseli a w styczniu 1939. objął stanowisko dyrektora Biura Badań w Instytucie Mechanicznym /Research Dpt of the Institution of Production Engineers/, które dotąd piastuje. Ostatnio niemiecki dziennik wydawany w Londynie : "Die Zeitung" - uzyskał wywiad, w którym prof. Schlesinger podał swoją ocenę sowieckiego przemysłu narzędziowego. Wywiad ten - streszczamy poniżej.

Jeszcze w 1925. zwrócił się do mnie rząd sowiecki o zbadanie stanu rosyjskiego przemysłu narzędziowego i zaproponowanie sposobów jego poprawy. Po zwiedzeniu fabryk doszedłem do wniosku, że bez oparcia się o zagraniczne wzory przemysł ten nigdy nie wywiąże się ze stawianych mu zadań. Rząd ZSSR przyjął moją propozycję by powierzyć reorganizację niemieckim zakładom, które skolei dały się do tego nakłonić. Powstało więc specjalne Biuro Techniczne w Berlinie, które rozplanowało prace i wydawało zlecenia poszczególnym niemieckim fabrykom. A zamówienia nie były bylejakie skoro na same obrabiarki poszło 220 milionów marek w złocie, co poważnie poratowało zagrożone bankructwem zakłady w Niemczech. Ponad 500 milionów w złocie poszło na inne działy przemysłu. A pomimo całej antysowieckiej propagandy fabrykancki wydzierali sobie zamówienia

1 - trzeba przyznać - wywiązywali się z nich sumiennie, wydając Sowiecom wszystkie sekrety fabrykacji. Można śmiało powiedzieć, że to wytwórcy niemieccy przygotowali dziesięć razy więcej rosyjski zapas broni i amunicji przez gruntowną reorganizację istniejących i zorganizowanie nowych zakładów produkcji.



W 1928. zamówiły Sowiety w fabryce obrabiarek R. STOCK, Berlin - Marienfelde kompletne urządzenie zakładu produkującego wiertarki i frezarki, o takiej samej wytwórczości jak berliński oddział wytwórcy. Ustaliliśmy taki dobór maszyn, aby przy poziomie sowieckiego robotnika osiągnąć 50 - 60% produkcji niemieckiej fabryki wzorcowej. W 1930. sowiecka wytwórnia podjęła pracę. Kiedy zwiedzakem te zakłady w 1936. przekonałem się, że wszystkie działy prześcignęły produkcję niemiecką a w niektórych osiągnięto 114 % !

Sam projektowałem sowieckie fabryki "znormalizowanych" granatów; na podstawie tych moich projektów 49 niemieckich wytwórni uzbrojenia dopomagało - za zgodą Ministerstwa Wojny Rzeszy - w wybudowaniu sieci zakładów, które dziś zaopatrują armię sowiecką. Znałem dobrze niemieckie fabryki; zwiedzając w 1936. pracujące już wytwórnie sowieckie przekonałem się, że przemysł wojenny ZSSR jest na najlepszej drodze do osiągnięcia w niedługim czasie czołowego miejsca w świecie.

Sowieckie fabryki maszyn są nowoczesnie zorganizowane. Są one może nawet nieco przeorganizowane. Administrowane są



centralistycznie przez Naczelne Biuro /ENIMS/ znajdujące się, wraz z wchodzącą w jego skład wytwórnią modeli - w Moskwie. Jeśli tylko nowowybudowany model okaże się użyteczny, demonstruje się go inżynierom fabryk prowincjonalnych i poddaje się go dyskusji. Po próbach - buduje się niewielką serię, poczem dopiero rozrzucone w kraju zakłady podejmują seriową produkcję.

Personel jest inteligentny i chciwy wiedzy. Nigdy, w ciągu mej trzydziestoletniej pracy, nie miałem tak pilnych słuchaczy, jak podczas tych wykładów o nowoczesnych metodach organizacji i wytwórczości. Wykłady te odbywały się dla kierowników ruchu poszczególnych prowincjonalnych fabryk, specjalnie na to sprowadzonych do Moskwy. Po każdej godzinie wykładu - była co najmniej dwugodzinna, rzeczowa, "fachowa" dyskusja. Intensywność pracy jest ogromna; piętnastogodzinny dzień pracy dla dyrektora zakładu nie jest rzadkością. A robota jest tak dobra, jak i zagranicą. Dla inicyjatywy i wynalazczości pracowników duże zrozumienie i ułatwienia.

## *Czy wiecie, że .....*

/ M.W. / BRITISH COUNCIL, instytucja propagująca dorobek kulturalny brytyjski zarówno zagranicą jak i w samym Zjedn. Królestwie, przystąpił do wydawania miesięcznika M.S.N. Monthly Science News, który ma informować o najnowszych zdobyczach i dociekaniach brytyjskich w dziedzinie nauki. Pierwszy, sierpniowy numer nowo założonego miesięcznika przynosi między innymi opis ciekawego ulepszenia w zakresie mierzenia temperatury płynnej stali, który poniżej streszczamy.

Przy produkcji stali jest rzeczą ważną by metal odlewany miał właściwą temperaturę. Dotychczas mogło to być osiągnięte jedynie przy pomocy optycznego pyrometra, którym się mierzyło temperaturę strumienia stali podczas spustu. Jeśli była za gorąca, można było zostawić ją jakiś czas w czerpaku przed wlewem do formy, lecz gorzej jeżeli była za zimna. W piecu zaś, gdzie stal jest pokryta warstwą żużlu, mierzenie jej temperatury przy pomocy optycznego pyrometra jest z różnych powodów niezadowolające. Przy odlewaniu miedzi i innych metali mierzy się temperaturę, zanurzając do roztopionego metalu termoelektryczne elektrody, mieszczące się w osknie oporowej i odczytując na skali potencjometra. Do stali z jej bardzo wysokim punktem topliwości, ta metoda się nie nadawała. Osłona, jeżeli była cienka, nie wytrzymywała gorąca lub naporu żużlu,

jeśli zaś była dostatecznie na to gruba, to się musiała dłużej nagrzewać, na czym cierpiały platynowe bieguny, będąc dłużej wystawione na szkodliwe działanie gazów. Prace Państwowego Laboratorium Fizycznego w Anglii pokonały te trudności. Dolna część elektrod została ujęta w bardzo cienką osłonę, co pozwala im osiągać pełną temperaturę w ciągu kilku sekund po zanurzeniu, zanim jeszcze mogły ulec uszkodzeniu. Górna zaś część elektrod chroniona jest przez masywny pancerz oporowy. Cały aparat jest łatwo przenośny i został już zastosowany przez kilku czołowych producentów stali.

/CAVALCADE/

REKORD PRODUKCJI SAMOCHODÓW. Od czasu przedkryzysowego roku 1929. wydawało się, że milionowe ilości sprzedanych samochodów należą do przeszłości. Tymczasem statystyka za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku wykazuje, że w Ameryce sprzedano 1.508.777 samochodów /o 350,000 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego/. Chevrolet sprzedał najwięcej bo 372,644, na drugim miejscu stoi Ford /230.535/, na trzecim zaś Plymouth /183.923/. Większość transakcji była na warunkach kredytowych. Przedsiębiorstwa kredytowe umożliwiły w tym samym okresie zakupienie 579,223 nowych samochodów / 29,6 % całej sumy sprzedanych/ i ponad 1,000,000 samochodów używanych, przyczem sumy kredytowane wyniosły ponad 1,740 milionów dolarów.

/THE MOTOR - 27/8.str.58/

/Inż. A. J. /

SILA LOTNICTWA JAPONSKIEGO.

Lotnictwo lądowe:	36 Dyonów obserwacyjnych	-	297	samolotów
	35 Dyonów myśliwskich	-	350	"
	15 Dyonów bombowych	-	150	"
	Ogółem samolotów l. linii	-	797	samolotów
	pozostałych	-	850	"
	Razem wszystkich samolotów	-	1.667	

Pilotów :	2.500
Personel ziemny	10.000

Lotnictwo morskie:	Wodnopłatowców patrolujących /Flying-boats/	600
	Samolotów na lotniskowcach	400
	Razem samolotów l. linii	1.000
	pozostałych	1.000
	Razem samolotów lotnictwa morskiego	2.000
Lotniskowców :		
	dla samolotów lądowych	- 7
	dla wodnopłatowców	- 3
	o g ó ł e m	- 10
Pilotów morskich: ogółem	2.000	

**S u r o w c e w ł a s n e :**

Zywność i związki azotowe /nawozy/ - węgiel - piryt /do wyrobu miedzi/ - rudy chromu - magnez.

**S u r o w c e z a g r a n i c z n e :**

Materiały pędne: USA, Indie Hol. - bauksyt /do wyrobu glinu/ : Indie Hol. - rudy żelaza: Malaje, USA - żłom żelazny: Indie bryt. - kauczuk: Indie Hol., Malaje - cyna: Indie Hol., Malaje - nikiel: Nowa Kaledonia, Francja - bawełna: Egipt, Chiny, Indie - miedź: USA, Kanada - cynk, ołów, drzewo, asbest : Kanada - wanad: Peru - molibden: USA - wolfram: Chiny - rtęć: Włochy, Hiszpania. /THE AEROPLANE/

**ODLEGŁOŚĆ ZIEMI OD SŁOŃCA.**

Dr H. SOENCER JONES dokonał ostatnio pomiaru odległości słońca. Dr Soencer ten jest najdokładniejszy z dotychczas przeprowadzanych. Odległość ziemi od słońca, mierzona na najdłuższym promieniu orbity ziemi wynosi 148,808,000 km, z tolerancją 16,000 km. Wg poprzednich obliczeń odległość ta wynosić miała 148,560,000 z dokładnością jedynie do 80,000 km.

Problem odległości ziemi od słońca ma w nauce pierwszorzędne znaczenie, gdyż od jego rozwiązania zależy ustalenie odległości i masy a także rozmiarów i gęstości planet i ich satelitów oraz gwiazd. Wykreślenie orbit tych ciał niebieskich jest stosunkowo nietrudne, dzięki odkrytemu w XVII. przez Keplera prawu, że odległości planet stoją w prostym stosunku do czasu ich obiegu około słońca. Ustalenie więc odległości od jednej planety pozwoli na obliczenie wszystkich innych.

W pomiarze swym oparł się brytyjski astronom na planecie Eros, która ma zaledwie 16 km średnicy i zbliża się od czasu do czasu do ziemi. Eros zbliżył się w 1931. do ziemi na odległość niewielką bo 25 milionów km /ostatnie zbliżenie na tą odległość miało miejsce w 1897/. Dr Spencer Jones zapewnił sobie współpracę 24 obserwatoriów zagranicznych i dysponował materiałem dostarczonym mu przez astronomów angielskich, belgijskich, niemieckich, czeskich, włoskich, hiszpańskich, sowieckich, amerykańskich, japońskich, chińskich, argentyńskich, południowo afrykańskich i australijskich, którzy obserwowali małą planetę w chwili jej zbliżenia. Zanalizowanie obserwacji i tysięcy porobionych wtedy fotografii, przedyskutowanie i sprawdzenie obliczeń zabrało tyle czasu, że ostateczny wynik pomiaru podano dopiero teraz do wiadomości.

/MONTHLY SCIENSCE NEWS/



## Historia Towarzystwa Polskiego w Londynie

/S.Z.P.Z./ 1831.-1848.-1963., daty powstań polskich, są to daty decydujące i ważne w historii Towarzystwa Polskiego w Londynie. Powstało ono bowiem w oparciu o tradycje emigrantów politycznych, zmuszonych do opuszczenia Polski po powstaniach. W 1834 roku założyli oni w Londynie Towarzystwo Demokratyczne, które w różnych formach organizacyjnych istniało przez lat 50, aż do zupełnego prawie wymarcia byłych powstańców. W miarę napływania emigracji zarobkowej, liczne skupienia polskie w większych miastach Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii, zorganizowały się w Związki Polscy. Jednym z członków Związku było Towarzystwo Robotników w Londynie, które w 1886 r. zreorganizowało się i pod nazwą Towarzystwo Polskie w Londynie przetrwało do dnia dzisiejszego. Wśród członków Towarzystwa z tego okresu znaleźć można nazwiska powstańców z 1963 r., co wskazuje na stopniową przemianę dawniejszych organizacji emigracyjno-powstańczych na obecne Towarzystwo Polskie.

Ks. Badeni w swej broszurze o emigracji polskiej w Anglii z r. 1890 pisze, że w Londynie i okolicach zamieszkiwało w tym okresie około 1000 rodzin polskich, wśród których byli zarówno emigranci polityczni z Polski, jak reemigranci ze Stanów Zjednoczonych, jak wreszcie robotnicy i rzemieślnicy, którzy za chlebem przybyli do Anglii. Zarobki członków Towarzystwa były niskie, kolonia polska raczej uboga, to też Towarzystwo w tym czasie walczyło z licznymi trudnościami.

Działalność Towarzystwa polegała w okresie od 1886 r. do 1910 r. głównie na pomocy dla emigrantów, zwłaszcza dla byłych powstańców, a więc n.p. zakupywano od Free Food Society karty na bezpłatne posiłki i t.p. Nie zaniedbywano też działalności kulturalno-oświatowej, organizowano wykłady dla dorosłych, odczyty. Przedewszystkiem jednak Towarzystwo miało charakter patriotyczny, co wyrażało się w stałych zbiórkach na Skarb Narodowy i na różne narodowe cele. Po roku 1890. przeniosła się z Genewy do Londynu Centralna Organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej, która brała żywy udział w pracach Towarzystwa, kierując jego życiem intelektualnym, przez urządzenie odczytów, przedstawień itp. Wtedy to częstym gościem Towarzystwa był Józef Piłsudski, który wygłaszał tam odczyty.

W okresie przed rokiem 1910. polską myśl polityczną reprezentowali w Londynie członkowie PPS, życie zaś Towarzystwa ograniczało się do urządzania odczytów, obchodów i zebrań, oraz pomagania emigrantom. Między rokiem 1910. a 1914. zbu-

dziły się jednak w Towarzystwie pewne ruchy społeczne i polityczne; rozpoczęto propagandę sprawy polskiej, założono oddział "Sokoła", oraz Kasę Chorych, w której za opłatą dwóch szylingów miesięcznie członkowie otrzymywali zabezpieczenie na wypadek choroby £ 16 16 i £ 7 na koszty pogrzebu. Prowadzono prócz tego "Kasę Gwiazdową", do której wpłacali członkowie składki tygodniowe i zebraną sumę wraz z procentami wypłacano się na Boże Narodzenie. Członkami Kasy Chorych i Kasy Gwiazdkowej mogli być również nieczłonkowie Towarzystwa. Rozkwit Towarzystwa przypadł na lata 1914 - 1918, okres Wielkiej Wojny. Napłynęły do Anglii rzesze emigrantów Polaków z Belgii i z Francji. Dla kolonii polskiej w Anglii nastąpił okres dobrobytu, wojna bowiem stworzyła okoliczności sprzyjające utrzymaniu pracy i lepszemu zarobkowi. Zwiększyła się też wydatnie ofiarność kolonii polskiej, która zebrała w tym czasie przynajmniej 1000 funtów na cele polskie. Z końcem wojny część kolonii polskiej, przeważnie studenci i zamożniejsi rzemieślnicy, powrócili do Polski. Okres powojenny wypełniony był ożywioną działalnością kulturalno-oświatową, szeregiem obchodów, odczytów i koncertów, oraz akcją zbiorczą na różne cele narodowe.

W ostatnich latach Towarzystwo przechodziło kryzys lokalowy, zakończony świeżo uroczystym otwarciem nowego lokalu. Wśród obecnej emigracji wojennej Towarzystwo znane jest szeroko, jako miejsce spotkań, imprez kulturalnych i rozrywek klubowych. Nierzadko też Towarzystwo przychodzi z pomocą i otacza opieką emigrantów wojennych, będących w ciężkich warunkach. Z drugiej strony dla członków Towarzystwa zetknięcie się z emigrantami wojennymi jest zastrzykiem polskości, jest niekiedy przypomnieniem polskiej mowy dla urodzonych i wychowanych tu w Anglii. Emigranci wojenni uczą się wiele od tych, twardą szkołę życia mających za sobą członków Towarzystwa.

Wielką i bezsprzeczną zasługą Towarzystwa Polskiego w Londynie jest, że przez lat kilkadziesiąt walcząc z najtrudniejszymi warunkami i przeciwnościami, ostało się, jako prawdziwa placówka polskości na wyspie brytyjskiej.



## Co czytać.....

DZIENNIK OFICERA SZTABU /Oficera łącznikowego wywiadu lotniczego, przydzielonego do północnej ekspozytury sztabu naczelnego dowództwa brytyjskich sił powietrznych we Francji, w 1940 r./ - Tłumaczył W. LUDWIG, nakładem M. I. KOLINA, cena 2/6, str. 69.

Jest to już druga broszurka w tłumaczeniu płk Ludwiga. Ma podobnie jak pierwsza x/ charakter wojskowy. Tym razem są to bezpośrednio wspomnienia uczestnika kampanii zachodniej 1940., który miał możliwość oglądania wydarzeń w świetle napływających do sztabu raportów. Dziennik pisany żywo, ciekawie, bezpretensjonalnie, daje całkowicie nowe naświetlenie przebiegu działań niemieckich. W tych prostych zapiskach nie brak akcentów gorczy, gdy autor notuje np. brak jednolitości dowodzenia po stronie Sprzymierzonych /str.31/, bezradność dwu francuskiego, które "nie może wydawać rozkazów tak dalece nie liczących się z chęćmi żołnierzy" /str.29/ czy wreszcie sprawdzony meldunek, że 60 % francuskich pocisków artyleryjskich nie wybuchają /str.60/.

Przekład dobry, chociaż trudno zgodzić się z zastosowanym przez tłumacza pisaniem nazw narodowości z małej litery, czy też stosowanym określeniem "duński" i "pania", jako odpowiednik angielskiego "dutch" co oznacza po prostu Holendra /str.13/. Drobne usterki nie zmieniają jednak wartości tej ciekawej i potrzebnej książki, która zainteresuje w równym stopniu żołnierza, jak i "cywila".

x/ OBRONA DYNAMICZNA - kpt.Lidell-Hart'a p.nr.25 str.523  
"Co Słyszać ?"

## humor

### W AMERYCE.



—COLLIER'S WEEKLY

—"Ten mały jest izolacjonistą, ten duży interwencjonistą, a ten na ziemi nie ma jeszcze swego zdania!"—

### POKAZAŁ.

Dwóch ludzi wspomina na okręcie życie przedwojenne. Różnowa schodzi na ich zawody. Jeden był - jak się okazuje portierem, drugi kuglarzem. "No i cóż Pan umie robić?" - pyta b.portier towarzysza. "Naprzykład potrafię spowodować znikanie różnych przedmiotów" - odpowiada sztukmistrz. W tej chwili torpeda trafia statek, który tonie w oka mgnieniu. Dwaj towarzysze, cudem uratowani, trzymają się kurczowo tej samej belki. "I Pan myśli, że to dobry kawał?" - powiada, szczękając zębami portier.

/EFFICIENCY MAGAZINE/

### AKWIZYTOR.

—"Czy nie interesuje Pana kieszonkowa gaśnica?" — "Nie - nigdy jeszcze nie miałem ognia w kieszeni". /WORLD DIGEST/

## ARMIA A HITLER.

WZORAJ...



DZIS...



JUTRO...



Christian Science Monitor

/wg WORLDS REVIEW/

## DUCHY.

Dwa duchy spotykają się o północy w opuszczonym domu. Nagle z sąsiedniego pokoju słychać szmer. Jeden z duchów - powiada drżąc cały - do drugiego : "Czy Ty wierzysz w ludzi ?"

## UWIERZYŁ GOEBBELSOWI.

Po kampanii bałkańskiej, tłumy Niemców śpieszyły do wrót nieba aby dostać się do wiecznej szczęśliwości. Święty Piotr odliczył 1400 pierwszych kandydatów i zamknął bramę. Tłum hitlerowskich żołnierzy, pozostawiony przed bramą, podniósł wielki krzyk, aby i ich dopuszczono do nieba. - "Nie mogę już nikogo puścić" - odpowiedział klucznik niebieski - "przecież komunikat niemiecki wyraźnie podał ilość zabitych." /THE SCOTSMAN/.

## PORADZIŁ SOBIE.

Dłużnik, który od szeregu miesięcy unikał spotkania z wierzycielem, zderza się z nim w windzie. Nie może uniknąć roz-

## WŚRÓD LUDOŻERCÓW.

- "Czy nie spóźniłem się na obiad ?"

- "Tak - już wszyscy zjedzeni". - /WORLD DIGEST/

## ZNIEWAGA.

Mąż po powrocie z biura zastaje swą żonę we łzach. - "Twoja matka" skarży się szlochając - "obrazila mnie strasznie." - "Jakże to możliwe ? przecież jest o 500 mil stąd." - "Dzisiaj przyszedł od niej list, zaadresowany do Ciebie. Ja ten list otworzyłam." - "W tym nie ma jeszcze żadnej obrazu." - "Ale w liście był dopisek : 'Droga Alicjo ! nie zapomnij dać tego listu Jerzemu.'" /PARADE/

## DEFINICJE.

Punktualność : sztuka przyjscia na umówione spotkanie tak późno, aby jeszcze móc się oburzać na spóźnienie drugiej strony.  
Rzadkość : zwrot wypożyczonej książki.

Niecierpliwosc : śpieszne wyczekiwanie. /READERS DIGEST/

## PETAIN



ST. LOUIS POST-DEPATCH II  
"Francuzi - za mną !"

## DOBROCZYŃCA.



mowy i zwraca się do niego z uśmiechem: "Mój drogi, jestem Ci winien pięć funtów i usprawiedliwienie za zwłokę w zapłacie dżugu. Przyjmij proszę Cię - narazie moje usprawiedliwienie." /PARADE/

## ZMARTWIENIE.

"Czemu płaczesz - malutka?"  
 - "Bo tatuś powiedział mamusi głupia gęś." - "No i co z tego?" - "A mamusia powiedziała mi stary osle!" - "No ale dlaczego płaczesz?"  
 - "Bo czem ja jestem w takim razie?" /PARADE/



"Gdyby Führer nie był was oswobodził - głodowałibyście przez Anglików." /O. LANCASTER/

## REGAL CINEMA — Blairgowrie —

22, 23, 24 Wrzesień pon. wt. śr. 25, 26, 27 Wrzesień czw. piąt. sob.

"THE GHOST TRAIN"

z Arthur Askey &  
Richard Murdoch

"THE FIGHTING 69th"

z James Cagney & Pat O'Brien  
& Jeffrey Lynn

## Blairgowrie — QUINNS PICTURE HOUSE

22, 23 Wrzesień pon. wt. 24 Wrzesień śr. 25, 26, 27 Wrzesień czw. piąt. sob.

"VICTORY"

z Frederic March  
& Betty Field

"NIGHT AT  
CARROLL'S"

z Ken Murray

"SECOND CHORUS"

z Fred Astaire &  
Paulette Goddard

## w poprzednim numerze .....

- W. Brytania a Europa środkowa - Hitler w trzecim roku wojny -  
 Dzisiejsze Cambridge - Pierre Laval - Niemiecka produkcja ropy  
 Jak pracuje polskie Ministerstwo Skarbu - Co czytać - Humor

"Co Słychać"

wychodzi co tydzień. Abonament:  
 miesięcznie 2/-, kwartalnie 6/-

Adres:

BLAIRGOWRIE, Perthshire, 15 Allan Street